№. 285. w Czwartek dnia 6. Grudnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 30. Listopada. — Komissya niemiecka izby drugiéj kazała teraz sprawozdanie swoje porozdzielać. Rozwodzi się ono podobnie jak sprawozdanie komissyi izby pierwszéj, najobszerniéj przy rozbieraniu władzy tymczasowéj. We względzie prawnego zakresu nowéj komissyi centralnéj związku, obadwa sprawozdania prawie jednakie zdanie objawiają; lecz późniejsze sprawozdanie napomyka o środkach konstytucyjnych oskarzenia ministrów. — Tymczasem król ogłosił prawo wyborów i ich rospisanie, co daje rękojmią, że nakoniec sejm się zbierze. — Nędzna sprawa szlezwicka także zbliża się do końca. Zaczepki w obcych izbach, z szlachetnych pobudek, lecz częstokroć z idealnego stanowiska pochodzące, przyczyniają się do tego, iż należałoby o sprawie téj także w izbie naszéj publicznie pomówić. Deputowany izby pierwszéj Vincke uczynił z powodu tego wniosek następujący: »aby dotyczące sprawy szlezwicko-holsztyńskiéj, a przez rząd izbom przesłane, komissyi dla roztrząśnienia i zdania sprawy przekazane zostały.« Wniosek swój poparł tém, iż z powodu ważności kwestyi, w któréj honor Pruss tak bardzo jest w mięszany i w obec zdań błędnych przez tak wielką massę pism wywołanych, obowiązkiem jest izby, stan sprawy, po gruntownem zbadaniu, jasno wystawić przed pruskim i niemieckim ludem, co wpływ korzystny na dalszy bieg sprawy wywrzeć może. — Rzeczywiście w kwestyach europejskich mogą tylko izby państw europejskich wznieść się do wysokości przedmiotu, i robi to wrażenie szyderstwo wywołujące, kiedy małe państewka mniemają, że sprawa ta także przed ich sąd wytoczyć się powinna. Każdy człowiek i każda izba ma tylko w tym zakresie prawo do niezawisłego radzenia, w którym mu służy prawo do niezawisłego działania! Lecz dla tego właśnie chcemy dla panów Lang II. i Pfeiffera prawa obywatelstwa w państwie europejskiem, chociażby tylko w państwie związkowem, i krzesła w parlamencie europejskim, aby na przyszłość pociągowi wewnętrznemu stanowisko zewnętrzne odpowiadało a tak powołanie rzeczywiste do zamiaru dobrego przybyło. Niemcy mają prawo otwierania zawodu takiego wszystkim swoim uzdatnionym synom, a nietylko urodzonym Austryakom i Prusakom, ale nieposiadają jeszcze stósownych do tego środków. — Korrespondencya litografowana utrzymuje, że minister wojny Strotha powtórnie zażądał dymisyi swojéj. Spodziewać się należy, iż takowa teraz niebędzie mu odmówioną, i tenże na dawne miejsce swoje w wojsku powróci.

Berlin, d. 4. Grudnia. — Tłumy ludu zalegały wczora plac przed sądem kryminalnym, gdzie się odbywał proces Waldecka. Zaledwie rozeszła się wiadomość na placu o wniosku prokuratora, o uznanie Waldecka niewinnym, lud w niebo głosy wzniósł na cześć prześladowanego, a hurra i niech żyje nie miały końca. Konstablery pilnie strzegły porządku, a niektórych głośniéj i burzliwiéj wołających aresztowali. Powtórzyła się radość ludu, gdy oznajmiono mu, że przysięgli wyrzekli swój sąd o nim, że niewinny. Późniéj wyszedł sam Waldeck z sądu na plac, w towarzystwie obrońcy swego Dorna i przyjaciół swoich Gressera, byłych deputowanych Grabowa, Schornbauma i innych. Waldek siadł z towarzyszami do powozu, ale lud w uniesieniu wyprzągł mu konie i ciągnął go przez Königstrasse, plac około zamku królewskiego i pod lipami aż do Friedrichstrasse, gdzie Waldeck wysiadł. Po ulicach witano Waldecka z okien powiewaniem chustek, a tłumy ludu z każdym krokiem rosły. Waldek wysiadł u radzcy sprawiedliwości Boots, zapewne w zamiarze, aby uniknąć jakiego rozruchu i starcia się ludu z konstablerami. Tymczasem tysiące ludu szły do mieszkania Waldecka, będącego na ulicy Dessauera i tu ścierano się z konstablerami jak na placu przed sądem kryminalnym. Po ulicach stolicy było pełno życia. Chłopcy z drukowanemi pismami uwijały się i sprzedawały poezye ułożone na cześć Waldecka. Wieczorem kilka ulic było iluminowanych.

W celu objaśnienia niektórych szczegółów z processu Waldecka, przytaczamy tu kilka ustępów z obrony adwokata Dorna, którą miał na zakończenie sprawy: prokurator nazwał to śledztwo smutném i miał słuszność. Miał wiele powodów do niewyprowadzenia téj sprawy przed was panowie sędziowie przysięgli. Oskarzenie nie straciło swéj podstawy, bo jéj nigdy niemiało. Cieszy mnie to, że prokurator nabył, acz za późno, tego przekonania. Tym sposobem zostałem rozbrojony. Mimo to muszę w krótkości przedstawić czyny, aby pokazać, że nienależało zanieść zaskarzenia. Naprzód trzeba było wyśledzić, czyli sprzysiężenie knowano, o którem oskarzenie wspomniało. Do tego trzeba było znajomości pewnych wypadków, nie należało zważać na kilka zdań odgrażających. Nie tego trzeba pociągać do odpowiedzialności, kto powiada, że chce zrobić rewolucyą, ale tego, kto czyni ku temu celowi rzeczywiste przygotowania. Podstawą śledztwa są listy. Są one przecie pisane przez trzecią osobę do trzeciéj osoby. Dla tych listów było potrzeba tła i tło się znalazło przez ukucie sprzysiężenia, do czego użyto nazwiska d'Estera. Czytajcie te listy, uważajcie na ich treść, a znajdziecie w nich słowa bohaterów teatralnych, a nie sprzysiężonych. Cóż znaczy pismo skreślone krwią własną? Tak niepisze ukształcony D'Ester. Czytajmy jego mowy w zgromadzeniu narodowém. W listach znajdują się błędy ortograficzne, gramatykalne. Czyż podobna, aby D'Ester pod wrażeniem walki w Dreźnie mógł takie listy pisać. Nadreńczyk (D'Ester) miałby zamiast Trier pisać Trir, spiskowy przekręcać nazwiska Mierosławskiego i Simona? Takie listy mogły wywołać śledztwo, ale nie uwięzienie. Ohm uciekł, a po powtórnem aresztowaniu milczał. Śledztwo wstrzymało się aż do chwili, gdzie Gödsche wystąpił. Odkryję niegodziwości tego człowieka. Każdy się dziwi, że od 14. do 16. nie aresztowano Ohma, chociaż na dekrecie stało natychmiast uwięzić. Czyliż jeszcze zmyślonego listu D'Estera nieukończono? Głębszy atoli był powód do tego odłożenia, chciano Waldecka stawić przed sąd wojenny, który ogłoszono w stolicy dnia 15. po zawieszeniu artykułu 7. konstytucyi. Dla czegoż atoli Waldecka nie stawiono przed sąd wojenny? Bo nieprzywiązywano wielkiéj wagi do listów, a żaden oficer nieznalazłby się, któryby na takiéj zasadzie chciał wyrzec przeciw Waldeckowi, że jest winnym. Naprożno czekano na dowody z Drezna, gdzie Bakunin oświadczył, że tylko dwa razy widział Waldecka. Lubo te listy były zmyślone, ale prokuratorowi byłoby wystarczało mieć odpisy. Ale któż robi krwią odpisy, listy miały uchodzić za oryginały. Osoba chcąca ciągnąć korzyści z fałszowania listów, wiedziała, kto je pisał. Ohm był zdrajcą kupionym przez Goedschego.

(Dokończenie nastąpi.)

Hanower, dn. 29. Listopada. — Dzisiaj w izbie pierwszéj miano obradować nad uchwałą izby drugiéj we względzie sprawy szlezwicko-holsztyńskiéj, lecz minister Benningsen życzył, aby tymczasowo wypuścić przedmiot ów z porządku dziennego, gdyż rząd odebrał doniesienia, według których stan rzeczy takiéj uległ zmianie, iż uchwała izby drugiéj bynajmniéj nie jest odpowiednią stosunkom obecnym, i wszelkie czynności w téj sprawie są teraz wątpliwe. Doniesienia te ogłaszać publicznie, byłoby rzeczą niestósowną. Na zapytanie Hermana, czyby minister niemógł tego udzielić izbie, oświadczył hr. Benningsen gotowość swoje, skoroby izba zebrała się na posiedzenie poufne. Izba uchwaliła natychmiast posiedzenie tajemne; słuchacze z trybun ustąpili. — Dopisek. Dzisiaj na posiedzeniu poufnem izby pierwszéj odczytał jeden członek ministerstwa list namiestnictwa, którym ono zawięzuje układy o pokój z Danią, do których się król duński teraz przychyla.

Monachium, 27. Listopada. — W izbie drugiéj wzięto pod obrady kwestyą amnestyi dla przestępców politycznych. Jeden z deputowanych wniósł o amnestyą ogólną, inny o wyjątkową, trzeci tylko o to, ażeby uwięzionych za złożeniem kaucyi wypuszczono na wolność a zapozwano potém przed sąd. Mówiąc za amnestyą ogólną, używał jeden z deputowanych wyrażenia »nieszczęsne wypadki w Palatynacie.« Na to powiedział mu minister Pfordten, że nie należy słów obwijać w bawełnę, bo te wy-

padki są po prostu »zbrodnią stanu.« Deputowany Sepp powstał przeciw amnestyi ogólnéj, twierdząc, że rewolucya nie jest jeszcze stłumioną, jak to jeden z mówców za amnestyą głosujący powiedział, ale przeciwnie rewolucya podnosi głowę groźniéj jak przed tém i rozmyśla nad zemstą. Daléj utrzymuje ten sam przeciwnik amnestyi, że wybuch nowéj rewolucyi bardzo bliski i stawił na poparcie swego twierdzenia obecne usposobienie Berlina i Drezna, a nakoniec był za tém, ażeby zrobić jakie małe koncesye dla rewolucyi, bo ona zolbrzymiała, stała się potęgą i wre w tajnikach piersi ludów; nie jest więc za zupełném odrzuceniem wniosku o amnestyą.

Anglia.

Londyn, dn. 29. Listopada. — Listy z Sydney w Austryalii z 6. Sierpnia donoszą, że tam tak zbywa na robotnikach, iż rząd zaciągnął pożyczkę 50,000 funt. szter. dla popierania wędrowców, którzyby się tam przenieść chcieli. Brak rąk do pracy do tego stopnia dochodził, iż pewną ilość Chinczyków z Amoy sprowadzić miano, a nawet objawiono życzenie izby tam przewozić deportantów. Powrócił tam okręt z Kalifornii ze znaczynym ładunkiem piasku złotego, i korzystnie go pozbył. Liczą na to, że do końca roku bieżącego w ogóle przyjdzie z Kalifornii do Sydney piasku złotego za 100,000 funt. sztr.

Przypłynął tu wtych dniach okręt wojenny »Constance« z Rio Janeiro i przywiózł 2 miliony dolarów, pomiędzy témi niepoślednia ilość złota z Kalifornii. Okręt ów odbył podróż około przylądka Horn, późniejsze zaś przesyłki złota przyjdą przez między morze Panama. Z Ameryki południowéj wielu mieszkańców gotowało się do wychodztwa do St. Francisko, lubo niejeden już Amerykanin południowy gorzko w nadziejach swo ich zawiedziony powrócił do domu. W Kalifornii jest wielka obfitość złota, lecz do posiadania go przyjść można jedynie przez ciężką pracę, i wielki mozół, które jedynie człowiek mający niezłomne siły fizyczne znieść potrafi. Rzeczpospolita Chili, według doniesień okrętem tym przywiezionych, kwitnie pod rządem mądrym i spokojnym, a miasto i port Valparaiso poprawia się co dzień więcéj pod składnym i energicznym zarządem admirała Blanco. W innych rzeczachpospolitych także pokój panuje tylko w Boliwii ciągle ruchy rewolucyjne.

Kilka artykułów zamieszczonych w gazecie Times o kosztowności a stosunkowéj bezkorzyści kolonii Cap, spowodowało Spectatora do wyrażenia się, iż to jest znakiem nieomylnym, że ministerstwo zamyśla zrzec się téj kolonii. Teraz zaś Times zaprzecza, jakoby ministerstwo o tém myślało, lub coś podobnego doradzało; przytém utrzymuje, że Anglia wogóle nie ma władzy rządowéj nad Capem, wpływ jéj niesięga po za dom gubernatora; z tego zatém nie ma co ustąpić. Ma się nadać Capowi prawnie, co już dzierży rzeczywiście, tj. prawo zarządzanie samym sobą. Z wyjątkiem niektórych punktów dotyczących ogólnych spraw prawnych, należy kolonistom pozostawić zupełnie zarząd interesów własnych. Przedewszystkiem należy im dozwolić, aby utarczki z Kaframi i Griguami sami załatwili, a popierać ich za wynagrodzeniem wojskiem i rozmaitemi potrzebami jeżeli takowych zażądają. Tym sposobem niezawodnie oszczędzi się wiele krwi i pieniędzy, i sprowadzą się stosunki przyjazne z szczepami sąsiedniemi. Pod rządem wolnym więcéj ludzi będzie wyprowadzać się do téj kolonii, produkta jéj i potrzeby wyborów angielskich bezwątpienia się pod niosą, a ztąd dopiero korzyści widoczne dla kraju macierzystego wypłyną.

Londyn, dn. 30. Listopada. — Książe Poniatowski, minister pełnomocny wiel. księcia toskańskiego, przyjechał w tych dniach do Londynu. — Towarzystwo prywatne londyńskie, pod nazwiskiem towarzystwa Samarytanów, zajmujące się ulżeniem losu ubogich, stara się o obmyślenie ubogim nie mającym mieszkania, jakiego schronienia na zimę. Najęło w tym celu kilkanaście łuków wiaduktów kolei żelaznéj, leżących.w pobliżu najbiedniejszych dzielnic miasta, jak Lambeth, Southwark, Minories i Bethnalgreen. W nich mają być założone izby pierwszéj, drugiéj i trzeciéj klassy dla mężczyzn, i podobnież pierwszéj, drugiéj i trzeciéj klassy dla kobiet, gorącą wodą ogrzewane, gazem oświetlane i oddane pod dozór policyi. W pierwszéj klasie będą łóżka żelazne, materace i wełniane koldry, w drugiéj ławy z poduszkami i kołdrami ciepłemi, a w trzeciéj tylko słomniki. W pierwszéj klassie nocleg będzie kosztował dziennie 2 denary, w drugiéj 1 denar, a w trzeciéj bezpłatnie i o każdéj godzinie przyjść będzie można dla ogrzania się. Każdy obwód mieć będzie lekarza swego dla dozoru. Niektóre mieszkania drugiéj klassy użyte będą podczas dnia na szkoły. Jednę taką szkołę już urządzono, zajmuje ona 3 łuki kolei żelaznéj Blackwall, i pobiera tam nauki 600 dzieci. — Znów powróciły dwa statki rybarskie z połowu wielorybów z ciaśniny Dawida, i niezasłyszały o okrętach Franklina. Ale widziały okręt »Northstar«, który wyjechał na szukanie zaginionego i opowiadają, że stoi w lodzie zewsząd zamarzły.

Hiszpania.

Madryt, dnia 23. Listopada. — Dziennik Paris donosi z Gibraltaru pod dniem 14. Listopada: »tutajszy konsul Ameryki północnéj okazywał wielki szacunek dla Garibaldego, który przy zwiedzeniu pewnego okrętu amerykańskiego także bardzo dobrze był przyjętym. Dowódzca okrętu ofiarował mu szpadę i pieniądze, lecz Garibaldi pierwszą tylko przyjął. Wyjeżdża on dzisiaj z dwoma adjutantami do Turynu, gdyż gubernator nasz niechciał mu dać pozwolenia do dłuższego tutaj pobytu. Zwiedził on kilka portów nad brzegami Afryki a potem odjedzie do Ameryki. — Dziennik Gaceta ogłasza rozporządzenie królewskie dla nauczycieli przy szkołach żeńskich, według którego mają oni być obowiązani do wydawania w buletynie urzędowym co miesiąc artykułu naukowego dla publiczności. — Korpus wojska hiszpańskiego, który był we Włoszech na wyprawie, ma stanąć załogą w Madrycie. — Wczoraj na posiedzeniu izby deputowanych przedłożono prożbę kapitalistów znaczniejszych stolicy, w któréj oni wnoszą, aby się ich sprawą zajęto, i przecież raz długi państwa uregulowano. Dziennik Heraldo daje do zrozumienia, że rząd zamyśla się chwycić środków dla zaspokojenia wierzycieli państwa, skoro stan skarbu na to zezwoli.

Francya.

Paryż, d. 29. Listopada. — Według dziennika Corsaire zaniechał prezydent myśli ogłoszenia w dniu 10. Grudnia ogólnéj amnestyi.

Kilku ministrów oświadczyło, że nie wiedzieli o przemowie L. Napoleona do prefektów. Dzienniki demokratyczne utrzymują, że rzeczą jest niepodobną, aby L. Bonapartego można powtórnie wybrać prezydentem rzeczypospolitéj, ponieważ wybór taki pogwałcałby konstytucyą.

Rząd przedstawi wkrótce zgromadzeniu narodowemu projekt do prawa względem rozprzedawania przez obnosicieli, pism socyalnych; ktokolwiek będzie chciał prowadzić handel drukami, musi złożyć kaucyą.

Mało co sobie robią z odkrytego sprzysiężenia legitymistycznego, lubo dowiadujemy się, iż w skutek odkrycia tego, rozpoczęły się po departamentach aresztowania. Larochejaquelin pokazywał wczoraj listę uwięzionych, z któréj się okazuje, że towarzystwo owo legitymistyczne składało się z byłych agentów policyjnych i sług bez służby. Sprzysiężenie takich ludzi, zapewne nie ma żadnego znaczenia.

Poseł angielski wyprawi pojutrze wielki bal, na który przybędą także prezydent i ciało dyplomatyczne. Powiadają, że bal ten ma być wyprawiony na cześć floty angielskiéj powracającéj z Dardanelów do Malty i na znak zgody w sprawie turecko-rossyjskiéj.

Opinion publique wzywa prefekta policyi Carliera, aby wszystkie sprzysiężenia starał się odkryć, chociaż ślepy namacałby konspiracyą bonapartystoską. W ostatnich dniach np. widziałem u różnych osób drukowane pisma, zapraszające do utwowrzenia tajnéj gwardyi bonapartystoskiéj. Mówią, że Ludwik Napoleon widząc, że konstytucya sprzeciwia się wyraźnie powtórnemu jego wyborowi na prezydenta, ma zamiar w końcu swego urzędowania postarać się o zmianę paragrafu konstytucyi, zakazującego powtórny wybór prezydenta.

Mówią, że księżniczka Matylda ma zamiar wyprawić wielki bal artystyczny na cześć swojego kuzyna Ludwika Napoleona.

Według dziennika Evenement uda się Persigny z nadzwyczajném poleceniem prezydenta do dworu berlinskiego.

Paryż, dn. 30. Listopada. — Spisek odkryty na ulicy Rumfort traci coraj więcéj swe znaczenie. Z zabranych papierów pokazuje się, iż istniało tajne stowarzyszenie legitymistów; na statutach tego stowarzyszenia znajdują się podpisy członków. Nie można przecie powiedzieć, aby jakie znakomite nazwisko było pomiędzy niemi ze stronnictwa legitymistycznego, zapisani należą do średniego stanu obywatelskiego i robotników. Kilku lekarzy, kupców, właścicieli domów i kilku duchownych jest między nimi. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się ksiądz Matalene sprawujący urzędowanie swe przy kościele Saint Severin, tudzież kościelny jego. Stowarzyszenie było zorganizowane po wojskowemu. Każdy członek powinien się w broń opatrzyć. Prości żołnierze mieli swych przełożonych, kaprali, sierżantów, poruczników, kapitanów, majorów i t. d. O żadnym stopniu niezapminiano. Byli także adjutanci, batalionowi lekarze a nawet i tambory. Każdy członek składał następującą przysięgę: przysięgamy przed Bogiem, że życie nasze poświęcimy za Henryka V., naszego króla prawowitego i wprzód umrzemy, niż złamiemy naszą przysięgę.

Mówią, że jenerał Favier zostanie posłem w Madrycie, jenerał Magnan posłem w Wiedniu, Lucian Mnrat posłem w Berlinie. W ogóle zdąża prezydent do dyplomacyi przedstawianéj przez pałasze w pochwach.

Na posiedzeniu zgr. narod. rozprawiano nad powiększeniem liczby okręgów wyborczych. Delarochejaquelin mówi za projektem dla tego, aby mnóstwo wyborców wiejskich z powodu wiekiego oddalenia od miejsca wyborów nie byli wstrzymywani od danie głosu. Savoye zwalcza ten projekt, ponieważ na mniejsze okręgi wpływać łatwiéj będą bogaci, księża i urzędnicy publiczni. Jenerał Cavaignac wchodzi na mównicę: proszę o przebaczenie, jeżeli w mowie mojéj przebijać będzie wzruszenie. Nie mogę go ukryć, bo tu chodzi o konstytucyą. To wyraźnie nakazuje głosowania według okręgów (cantons), a odrzuca według gmin. Projekt gwałci konstytucyą i dla tego proszę, aby się zgromadzenie dobrze namyśliło. Projekt przechodzi głosami 418 przeciw 201. Z porządku dziennego przypadają rozprawy nad wnioskiem względem sprzedaży brylantów koronnych. Pułkownik Charras broni swego wniosku i powiada, kiedyż mogą lepiéj być lepiéj spieniężone? Teraz znajdują się jeszcze monarchie absolutne w Europie. Kiedyż mają nastać lepsze czasy, gdzie można się spodziewać, że sprzedamy te brylanty mające wartości 20,900,000 fr.? (Głos z lewéj: chcą je zachować dla Henryka V.) Na dowód, że te brylanty żadnego nie

przynoszą pożytku, zapytuję ministra skarbu, czy też aby raz je widział? Zgromadzenie odrzuca wniosek głosami 439 przeciw 187.

Na posiedzeniu dnia 30. Listopada, toczyły się rozprawy nad nadawaniem naturalizacyi cudzoziemcom. Komissya z początku przyznawała prawo nadawania naturalizacyi prezydentowi rzeczypospolitéj, lecz późniéj zgodziła się z poprawką Maugina, aby naturalizacyą nadawało zgromadzenie narodowe. Dotąd od lutowéj rewolucyi zostało 30,000 cudzoziemców naturalizowanych, zgromadzenie narodowe ma stanowić o ich prawie wyboru, o które wnieść powinni. Rozprawy nad tém prawem naturalizacyi odroczono.

Wczora rano aresztowano 46 osób zgromadzonych w jednym domu na ulicy Rumfort. Wszyscy należeli do partyi legitymistów i tworzyli związek pod nazwiskiem Legii Sgo Huberta. Prezydentem ich był niejaki Patras de Compaigne, członkowie zaś byli zekrutowani z rozmaitych stanów. Wszelako dotąd nie odkryto, ażeby do nich kto z wysokich rodzin legitymistów był należał. Ze zabranych papierów pokazuje się, że legia była uorganizowana wojskowo; podzielona na okręgi miasta. Każdy winien był być zaopatrzony w broń, którą albo własnym kosztem sobie sprawiał, albo z funduszu związkowego. Zbierali się w małych oddziałach u siebie; aby zaś nie zwrócić uwagi policyi, nie zbierali się nigdy dwa razy po sobie w jedném miejscu. Właśnie związkowi przystępowali do wyboru naczelników sekcyi, kiedy policya dom otoczyła i aresztowała wszystkich. Prefekt policyi spisawszy z każdym protokół, oddał ich dziś prokuratorowi rzplitéj, który ich osadzić kazał we więzieniu Conciergerie.

Włochy.

Od granicy włoskiéj, d. 25. Listopada. — Monitor toskański z 22. Listopada ogłasza amnestyą dla wszystkich zbrodniarzy politycznych. Obwinieni o zbrodnię, którzy w więzieniu zostawali, mają być na wolność puszczeni. Wyjętemi jednakże z pod amnestyi są, przeciw którym już wyrok zapadł lub siedzą w indagacyi o zbrodnię przeciw religii państwa, daléj członkowie rządu tymczasowego, tak nazwany reprezentant i naczelnik władzy wykonawczéj, wszyscy członkowie rady ministeryalnéj od 8. Lutego do 12. Kwietnia 1849., prefekt Florencyi w tym czasie i wielu innych. — Z państwa rzymskiego dowiadujemy się, że wszystkie już wojska hiszpańskie wsiadły na okręty, a stanowiska ich zajęli Francuzi. — Jak dalęko denuncyacye teraz postąpiły, może posłużyć przykład następujący. Śpieg pewien denuncyował papugę republikańską, którą też pospołu z jéj właścicielem, profesorem Peretti, aresztowano. Ostatniego wprawdzie niedługo na wolność puszczono, lecz papugę rząd nieubłagany dla przykładu na śmierć skazał. Tak przynajmniéj donoszą dzienniki włoskie, ale niewspominają ile żołnierzy jenerał francuzki wyznaczył do pomocy przy téj egzekucyi. — Dziennik Legge, znany z dążności swoich jako organ ministeryalny, zamieszcza list niby jenerała Pepe, w którym tenże pisze, iż żyje sobie odosobniony w Paryżu, nieuwzględnia żadnych zaproszeń i nigdy nieuczęszcza do teatru. Daléj mówi: »proszę oświadczyć przyjaciołom moim, iż w chwili obecnéj służy się Włochom, jeżeli się dopomaga rządowi piemontskiemu, jeżeli się przez spary patrzy na błędy popełniane.« — Nietrudno tu odgadnąć, jaki dziennik ten ma zamiar ogłaszając zdanie takie krótko przed wyborami — Król Wiktor Emanuel zamianował jeneralnego inspektora więzień z pensyą 5000 franków. — Dziennik Opinione sądzi, iż może ręczyć za prawdziwość wieści następującéj. Podesta Medyolanu odwiedził przed niedawnym czasem feldm. Radetzkiego, i ośmielił się przedstawić mu, iż stan oblężenia mógłby bezpiecznie być zniesionym, gdyż wszędzie już spokojność przywrócono. Na to odpowiedział Radetzki, iż żałuje mocno, że niemoże zadosyć uczynić życzeniu jego; gdyż obecny stan pokoju bynajmniéj nie jest trwałym, i niema nic niepodobnego, iż wojsko austryackie będzie zmuszone na wiosnę zrobić wycieczkę wojenną do Sardynii. — Czy i to wpłynąć ma na przyszłe wybory?

Austrya.

Od pięciu dni nienadchodzą do nas ani listy, ani gazety z Wiednia, z powodu wielkich śniegów, a przez to przerwanéj komunikacyi. Z tego powodu jesteśmy bez wiadomości z Austryi.

Dziennik Cons. Bl. aus Boehmen podaje na dowód, jako Görgeja armia zawsze była przychylną domowi rakuzkiemu, oświadczenie armii naddunajskiéj datowane z głównéj kwatery w Promontorium 2. Stycznia 1849. Składa się ono z 4 punktów: »1) korpus armii wyższego Dunaju pozostaje wiernym swéj przysiędze: że będzie bronił przeciwko nieprzyjacielowi zewnętrznemu uświęconéj przez cesarza Ferdynanda V. konstytucyi królestwa Węgier. — 2) Również stanowczo występować będzie korpus armii Dunaju wyższego przeciwko wszystkim tym, którzyby niewczesnemi republikańskiemi zabiegami wewnątrz kraju obalić chcieli konstytucyjny tron. 3) Z pojęcia monarchii konstytucyjnéj, za którą korpus armii Dunaju wyższego do ostatniego bić się będzie, wypływa samo przez się, że słuchać będzie tych tylko rozkazów, które mu wydane zostaną przez odpowiedzialnego król. węgierskiego ministra wojny, lub jego, przez niegoż samego zamianowanego według przepisów prawa, zastępcę — (obecnie jen. Vettera). 4) Ponieważ korpus armii wyższego Dunaju, pomny przysięgi złożonéj na konstytucyą Węgier i swego honoru, doskonale rozumie i wie, co mu każe powinność, oświadcza więc w końcu, że wtenczas dopiero rezultat układu jakiego zawartego z nieprzyjacielem uzna, kiedy takowy zagwarantuje konstytucyą Węgier i wojenny korpusu honor. Korpus armii Dunaju wyższego składa niniejsze oświadczenie, aby wśród politycznych zamieszek, na jakie może ojczyzna niedługo wystawioną będzie, mógł utrzymać swe stanowisko na ściśle prawnym gruncie. Imieniem korpusu armii Dunaju wyższego. Görgej m. p. jenerał major.

— Jak dalece sięga zarozumiałość niemiecka, jak głęboko wkorzenione w nich przekonanie, że przeznaczeni są do panowania nad Sławianami, nowego na to dowodu dostarcza deputacya Niemców osiadłych w Baczce, która przybyła do Wiednia z protestacyą przeciw przyłączeniu téj prowincyi do województwa serbskiego. To przyłączenie nadaje Sławianom przewagę liczebną i polityczną. Jakże podobna, żeby inteligentni Niemcy dostać się mieli pod barbarzyńskich Sławian? Protestują — a gdy protestacya nie pomaga, bo wyższe względy nakazują tą razą rządowi poświęcić pare kroć sto tysięcy Niemców, — odgrażają się wtedy, że wyprzedadzą swoje posiadłości i wywędrują. — Szczęśliwéj drogi — z Panem Bogiem za chlebem!

Węgry.

Peszt. — Liczne prośby, które teraz nadsełane bywają do wojskowéj komendy dystryktowéj o pozwolenie nabycia broni lub zatrzymania téj, któréj dotychczas nie oddano, skłoniły ją ogłosić następujące rozporządzenia wysokiéj jeneralnéj komendy dla najściślejszego przestrzegania: »Zatrzymanie broni zezwala się najprzód postanowionym urzędnikom publicznym i mianowanym dla publicznego bezpieczeństwa komisarzom, następnie zostającym w służbie pandurom czyli hajdukom, strażom przy kasach, magazynach, szpichlerzach lub przy innych exponowanych i potrzebujących bezpieczeństwa objektach kameralnych. Pozwolenie do posiadania broni osobom rzeczonych kategoryj wydaje wojskowa komenda dystryktowa, jednak tylko za odpowiedzialném potwierdzeniem komitatowych przełożonych, że przynależne indywidua we względzie politycznym są moralnego, nieposzlakowanego charakteru i dobrego sposobu myślenia, i że niezbędna jest konieczność, aby swoją broń zatrzymali. Dla legitymacyi indywiduów należących do téj kategoryi, będą im wydane osobne na ich charakter i nazwisko brzmiące paszporty do noszenia broni, dla tego wszelkie dawniejsze podobne pozwolenia ogłaszają się za nieważne z tym dodatkiem, że właścicielom ich wolno jest swoje na powyższych normach uzasadnione prawa odnowić. Nakoniec napomina się jak najostrzéj wszystkich należących do dystryktu, którzy jeszcze zostają w posiadaniu broni jakiegobądź nazwiska, by ją najdaléj do końca bieżącego miesiąca tem pewniéj najbliższym wojskowym władzom oddali, ile że w przeciwnym razie ulegną według proklamacyi ddt. Raaba dnia 20. i 29. Lipca 1849. bez wszelkiego względu najsurowszym karom, a przez nakazane w krótkim czasie wizytacye otrzyma się pewność o wykonaniu tego rozkazu. Peszt, 20. Listopada 1849.

Słowacy węgierscy odbierają teraz codzień dowody wdzięczności domu Habsburgów, w nagrodę wiernych przeciw Węgrom usług. A wdzięczność habsburgska przemawia do duszy i ciała Słowaków zarazem, sprawia bowiem oburzenie i boleść. Cóż za szczególna nagroda? Oto kije, tak hojnie obdzielane, że aż deputacyą wysłali Słowacy do Wiednia z prośbą o zniesienie kary cielesnéj. Chłopi słowaccy tak się w czasie powstania węgierskiego rozbrykali, że ich dotychczas do spokojności i karbów posłuszeństwa nakłonić nie można, a więc rząd chwycić musiał za kij, aby swoich wiernych poddanych skarcić, co zresztą jest dowodem ojcowskiéj miłości. Bo wszakże rozsądni rodzice, kiedy najbardziéj kochają swoje dzieci, wtedy je surowo karcą za nieposłuszeństwo i swawolę. Wanderer powiada, że rząd austryacki karze dzisiaj chłopów słowackich za popełnione gwałty i bezprawia w czasie wojny węgierskiéj, bo wtenczas niemiał czasu; ale niestety! są słowa Wanderer, karcenie dawnych wybryków daje powód do popełniania nowych. Chłopstwo bowiem słowackie tak ma od czasu rewolucyi węgierskiéj obałamuconą głowę, że niechce żadnéj władzy słuchać, żadnych praw szanować; tak dalece, że chłop, który dawniéj drżał na widok urzędnika cesarskiego, dzisiaj wcale go nie poważa i tylko przemocą zmuszony ulega. Przytacza daléj kilka przykładów nieuszanowania praw i urzędników cesarskich. Do Calnitz przyjechał sędzia cesarski, ażeby wziąść kilku chłopów tamecznych do protokułu, że sobie nabrali drzewa z cudzego lasu, lecz chłopi wzięli się nań do kijów i obłożywszy mu porządnie boki, wypędzili ze wsi. Do wsi Szdreda zjechała komisya rządowa w celu jakiegoś śledztwa, a chłopi zapalili dom, w którym zasiadała, na wszystkich rogach. Do Jabłonki przysłano oddział wojska na rekwizycyą, ale cała wieś rzuciła się na niego z cepami, widlami, łopatami i poraniwszy kilku dziesięciu, zmusiła do ucieczki itd. — Te doniesienia zakończa Wanderer uwagą, że rząd dzisiaj tylko łagodnością i ludzkością lud wzburzony uspokoić i do szanowania praw i władz swoich nakłonić zdoła, bo niewolnicza bojaźń w obec prawa i jego wykonawców na zawsze zniknęła; radzi mu więc, aby się postarał zjednać sobie miłość i zaufanie, jeżeli nie chce doczekać zupełnego rozprzężenia i smutnych ztąd doznać następstw.

Galicya.

Lwów, 24. Listopada. — Za przekroczenie przepisów paszportowych skazany został Adolf Lipczyński rodem z Haluszczyniec w obw. Tarnopolskim, 26 lat mający, religi katolickiéj, nauczyciel prywatny, na mocy sądowego wyroku z dnia 14. Listopada r. b. po odsiedzianym już areszcie indagacyjnym na 14-dniowy areszt. Karę tę jednak ze względu na areszt

odsiedzany od czasu przytrzymania go, raczył jego excel. komendant armii jenerał kawaleryi baron Hammerstein w drodze łaski darować.

Alexander Chajeński, według swego podania rodem z Wielkich Oczu w obw. Przemyskim, 44 lat mający, religii katol., bezżenny, bez zatrudnienia; Władysław Teppa, rodem ze Lwowa, 23 lat mający, rel. katol. bezżenny, subjekt aptekarski; Sylwester Rossiwal, rodem z Dublecka w obw. Sanockim, 31 lat mający, rel. katol., żonaty, dyurnista; i Józef Bardon, rodem z Grosschützen w komitacie Preszburgskim w Węgrzech, 49 lat mający, rel. katol., żonaty, rymarz z professyi, skazani zostali na mocy potwierdzonego w wyższéj instancyi sądowego wyroku według proklamacyi z dnia 10. Stycznia r. b. tyczącéj się przekroczeń przepisów paszportowych, a mianowicie Alex. Chajeński na 2miesięczny, Władysł. Teppa na 6tygodniowy, Sylwester Rossiwal na 14dniowy areszt, zaś Józefowi Bardon wysiedziany dotychczas areszt za karę policzono. Pomienione kary zaczęły się 19. Listopada r. b. Z ces. kr. sądu wojennego.

Lwów, dn. 28. Listopada. — Jan Bogczuk, rodem ze Lwowa w Galicyi, mający lat 21, katolik, bezżenny, cieśla z profesyi, został za podburzające mowy na publicznem miejscu rozrywek, i miotane obelgi na osobę jego cesarskiéj mości, skazany prawnym, od wyższéj instancyi potwierdzonym wyrokiem na dwu miesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach, któryto wyrok dnia 21. Listopada 1849. wykonano. Z c. k. wojennego sądu.

Mówią u nas o powiększeniu garnizonu we Lwowie, o większym jak kiedykolwiek. Miewaliśmy po 8 i 9000 załogi za czasów Langenaua; dziś mówią o 12000. Wnioskują z tego niektórzy, iż rząd czyniąc te prekaucye zamyśla najpewniéj o zniesieniu oblężenia. My zaś sądzimy, że jedno drugiemu nie przeszkadza wcale, i że jeszcze nie zaraz wyjdziemy z opieki bombardyerów naszych, przynajmniéj nie prędzéj, aż dopóki dla przyjęcia się u nas przesławnéj konstytucyi z 4. Marca, poczynione nie zostaną wszelkie uprzednie uprawy. A takiemi są dziś na przykład najświeższe: podniesienie akcyzy na wódce z 6 na 10 kr. srbr. od wiadra zacieru — ustanowienie nowéj dodatkowéj opłaty od gotowego już płynu po 45 kr. srbr. na wiadrze za każde wyższe 5 stopni siły alkoholu licząc od 21 stopnia jako minimum — i zapowiedziane nam już naprzód całkiem nowe upodatkowanie cukru krajowego po 1 kr. srbr. od funta wraz z podniesieniem cła na cukier zagraniczny z 7 złp. 30 kr. na 8 złp. srbr. na centnarze. W dobrze motywowanym projekcie przedstawia p. minister konieczność tego nowego podatku, a dla pogodzenia sprzecznych dotąd interesów przemysłu i handlu ze skarbem państwa, zwłaszcza, że fabrykacya cukru z czasem wielki zysk nieść może, nareszcie — słuchajcie! słuchajcie!! — żeby tym nowym podatkiem i podniesionem cłem zaprowadzić ile możności jak największą jednostajność z obecnemi postanowieniami niemieckiego stowarzyszenia celnego (!) — W pokorze naszéj ani się nam śniło nigdy, by przesławny celny system niemiecki móg mieć kiedy jakiekolwiek pretensye do wypróżnionych już dobrze kieszeń naszych! Wszakże trzeba się oddać Bogu i pogodzić się z losem. Dzieją się przecież rzeczy w niebie i na ziemi, o których się nie śniło filozofom ... dla czegożby i w Galicyi dziać się nie miały? I tak: możemy najpierwéj należyć do celnego systemu, a późniéj, jak się zasłużymy! — dostąpić zaszczytu wyprawiania posłów na Bundestag niemiecki!!

Turcya.

Konstantynopol, 10. Listopada. — Panuje tu powszechne zdanie, że austryacko-turecko-rossyjska kwestya bez pośrednictwa obcego mocarstwa zagodzoną zostanie.

W dzielnicy Osmanić, w pobliżu grobowca sultana Mahmuda, wybuchnął wczoraj wielki pożar, który przy zerwaniu się w téj saméj chwili wichru, znaczną szkodę zrządził. A dziś wszczął się na przedmieściu Pera ogień, i obrócił w perzynę kilka domów i sklepów.

Dziennik Osservatore Dalmato donosi co następuje z Wojewodyny: Czterysta do pięciu set Czernogorców napadło w nocy z 4. do 5. Listopada na włość leżącą w pobliżu twierdzy Klobak. Banda ta zabrała niemnéj jak 1100 owiec, 50 wołów i tyleż koni. Większa część tego bydła ma być własnością Musselina Ali Disdarowicha. — Jednemu dzierzawcy Musselina zdjęto przy téj wyprawie głowę z karku. Turcy zrobiwszy z twierdzy wycieczkę, stoczyli z Czernogórcami utarczkę, w któréj każda z walczących stron pozostawiła na placu dwóch poległych.

Ten sam dziennik donosi z Sign pod dn. 10. Listopada: Wezyr Bośnii otrzymał z Konstantynopola amunicyę i ściągnął do siebie 1800 konnicy.

Dziennik wiedeński Wanderer odebrał z Konstantynopola z dn. 14. Listopada korrespondencyą, która wiele zajmujących szczegółów zawiera i położenie sprawy tureckiéj znacznie rozjaśnia.

Dnia 6. i 9. Listopada odbywał Tytow urzędowe konferencye z Ali baszą i w. Wezyrem i starał się żądania petersburskiego gabinetu przeprowadzić. Umowa toczyła się w głównych punktach około wypędzenia Polaków, którzy się z Węgier do Turcyi schronili, wydalenia tych, co za paszportami innych mocarstw od dawna w Turcyi przebywali i załatwienia całéj téj sprawy między Turcyą a Rossyą bez pośrednictwa obcych dworów. — Tytow zapewniał, że przy wykonaniu żądanego wydalenia Polaków, będzie patrzał przez szpary, chodzi mu bowiem jedynie o przeprowadzenie zasady, że Rossya ma prawo żądać od Turcyi wypędzenia. Cóż Rossyi tak dalece na przeprowadzeniu téj zasady zależy? Powszechnie sądzą, że chciałaby tym pośrednim i podstępnym sposobem wyłudzić z dywanu uznanie i zatwierdzenie podziałów Polski, których prawości Turcya przyznać dotąd nie chciała. Niektórzy idą daléj w kombinacyach i myślą, że Rossya przewidując bystrem okiem przyszłe wypadki, lęka się, ażeby w razie powstania w Polsce, dywan go nie popierał i dla tego chciałaby przez dzisiejsze żądania tak się w oczach świata postawić, ażeby w podobnym razie mogła Turcyi odmówić prawa do mieszania się w sprawy polskie. Bąć co bąć, gabinetowi petersburskiemu wiele na tém zależy, żeby portę do żądań swoich nakłonić bez cudzego pośrednictwa. W téj myśli proponował także Tytow, aby Fuad-Effendemu udzieloną została nie ograniczona plenipotencya do traktowania w Petersburgu; ale to nie nastąpi, bo już i tak niechętnie w dywanie patrzą na jego zbyteczną uległość dla Nesselrodego.

Po rozmowie z Tytowem, złożono dnia następnego radę ministeryalną w dywanie zgodzono się na to, żeby z Austryą i Rossyą żadnego nie zawrzyć układu bez przyzwolenia Anglii i Francyi. W skutek tego mieli posłowie angielski i francuzki długą konferencyą z Ali baszą, któremu powierzono redakcyą odpowiedzi dla Petersburga i Wiednia. Podstawą téj odpowiedzi ma być:

Dla Austryi: Stósownie do passarawickiego traktatu wychodźcy węgierscy pozostaną pod dozorem, aż do przywrócenia porządku i pokoju w Węgrzech, ale potém wolno im będzie obrać sobie dogodne miejsce pobytu i w Turcyi pozostać.

Dla Rossyi: »Wszyscy Polacy, którzy w skutek wojny węgierskiéj do Turcyi się schronili, i których poseł rossyjski bliżéj ma oznaczyć, i do których da się zastósować powoływany artykuł traktatu kuczuckiego, będą z Turcyi wydaleni (nie wygnani!!). Co się zaś tyczy wychodźców polskich, którzy do téj kategoryi nie należą, skoro nie z Węgier, ale za paszportami innych mocarstw do Turcyi przybyli, porta z temi mocarstwami zgodziła się na to, że nie może się wdawać w oznaczanie narodowości tych osób, które nie są jéj poddanymi, dla tego pozostawia Rossyi, rozprawiać się o ich wydalenie z temi mocarstwami, pod których opieką pozostają. Dopiero w razie, gdyby niepokój w Turcyi wzniecać mieli, samaby od nich takiego wydalenia żądała«.

Grecya.

Ateny. Listy z Aten pod dniem 9. Listopada donoszą, że król zasuspendował posiedzenia senatu, gdy tegoroczny budżet zawotowano. Równocześnie odroczył aż do 22. Grudnia parlament, który miał się zebrać 13. Listopada. Oba rozporządzenia obudziły wielkie nieukontentowanie, a szczególniéj przewodzcom opozycyi nie są na rękę, bo przezto zapewniony jest na dłuższy czas stan teraźniejszego gabinetu. — Ministrowie są zaś kontenci, że nie będą zmuszeni zdawać izbie sprawy z swego zarządu, bo równie jak ich poprzednicy nie spłacili ani zaciągniętego od mocarstw opiekuńczych długu, ani pobudowali gościńców, ani też pozakładali portów. Naprzeciw tym zarzutom pozostaje im tylko ta pociecha, że następcy ich również nie będą w stanie przywrócić Grecyi wiek złoty. — W ostatnim czasie nawiedziło miasto i przyległe okolice wielkie wezbranie. — Kilka kościołów zostało częścią bardzo uszkodzonych, częścią się zawaliły, a woda pozatapiała wszystkie pola i łąki. Dla uniknienia grożącego niebezpieczeństwa musieli włościanie schronić się wraz z bydłem w góry. Miasto Liwadya ucierpiało najbardziéj, woda zabrała wiele domów i młynów. Nie miano jeszcze dalszych wiadomości, jakie szkody zrządziła powódź na innych punktach monarchyi, jednak przeczuwano, że będą bardzo znaczne.

Pewne towarzystwo zaprowadziło między wyspami a greckiem wybrzeżem regularną komunikacyę parową. Dla włoskich emigrantów zbierają ciągle składki pieniężne. Angielski i francuzki paropływ zawinęły tu z depeszami, i oddawszy je znowu port opuściły. (Ll.)

Wyspy Jońskie.

Gazeta Times ogłosiła akta wojennego sądu o procesie przewodźcy insurgentów Teodora Vlacco. Ten zapewniał w przesłuchaniu, że się nie przyczynił bynajmniéj do śmierci kawalera Metaxa, którego wraz z jego służącymi w jego własnym domu spalono, następnie zapewniał, że dwaj doktorowie, nazwiskiem Pretenderi i Focca ofiarowali mu 300 dolarów, jeżeli Lorda nadkomisarza w skrytobójczy sposób zabije, przyczem Focca jeszcze dodał, że Kanada powstała i że należy z téj pomyślnéj sposobności korzystać, nakoniec zapewniał, że z 70,000 mieszkańców Cefalonii najmniéj 50,000 miało udział w powstaniu. Potem zawołał: wszyscy »Cefalończyki przysięgli mi pójść w pomoc. Cefalonia wtrąciła mnie w nieszczęście. Odtąd gdybym został przy życiu, prędzéj zawierzyłbym czartom piekielnym, niżeli Grekom i t. p. Wyrok brzmi, że Vlacco ma być powieszony w Lixuri, a to według wszelkiéj formalności i z należytemi ceremoniami, by śmierć tak słynnego bandyty, Skrytóbojcy i Herszta buntowników była przestrogą dla każdego, którybto wyrok, jakieśmy już donieśli, wykonano Jedna z gazet angielskich donosi, że przy śmierci okazał się bardzo lękliwym i gdy go wyprowadzono z więzienia, płakał żałośnie; jednakże przyszedłszy pod szubienicę odzyskał znowu przytomność umysłu i determinacyę. Kapłan, którego razem z nim stracono, szedł z dumną i uśmiechającą się miną na rusztowanie.